



WOJCIECH GRABOŃ
UNIwersytet Warszawski

ASPEKTY NORMY – PROBLEM HOLISTYCZNEGO UJĘCIA WZORCA NORMATYWNEGO W ŚWIETLE MYŚLI PÓŹNEGO WITTGENSTEINA

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie możliwego zastosowania Wittgensteinowskiej koncepcji postrzegania aspektów, zarysowanej przede wszystkim w rozdziale XI drugiej części *Dociekań filozoficznych*, do przykładowych problemów z zakresu interpretacji prawniczej, jakie generuje przyjęcie holistycznego sposobu rozumienia normy prawnej. W części pierwszej przedstawiona zostanie zwięzła charakterystyka uwag Wittgensteina poświęconych rzeczony problematyce wraz z ich najpopularniejszymi interpretacjami, część drugą stanowić będzie zarys koncepcji derywacyjnej M. Zielińskiego – jako ujęcia dominującego na gruncie polskiej teorii wykładni – ze szczególnym uwzględnieniem trudności towarzyszących próbom jej operatywizacji. W części ostatniej przedstawiona zostanie natomiast propozycja zastosowania Wittgensteinowskich narzędzi pojęciowych do wymienionej teorii, co może pozwolić na zaradzenie niektórym trudnościom teoretycznym powstałym na gruncie ujęcia derywacyjnego, jak również ukazać potencjał eksplanacyjny koncepcji postrzegania aspektów.

1. *Dociekania filozoficzne* Ludwiga Wittgensteina (2008) zostały wydane po raz pierwszy w 1953 roku, a zatem już po śmierci autora. Dzieło to stanowi jedynie częściowo usystematyzowany zbiór wątków nawiązujących głównie do zagadnienia „gier językowych”, które to składają się na sposoby czy formy życia. Przedmiotem rozważań Wittgensteina jest tu nie tylko tradycyjnie rozumiana filozofia języka, ale i podstawowe problemy filozofii umysłu czy psychologii, związane m.in. z introspekcją, językiem prywatnym czy kierowaniem się regułą. Problematyka postrzegania aspektów została przedstawiona przede

wszystkim w zbiorze późnych uwag, które zostały zredagowane jako wspomniany już rozdział XI drugiej części *Dociekań filozoficznych*, obecnie funkcjonującej także pod samodzielnym tytułem *Philosophy of Psychology* (Wittgenstein, 2009). Odrębność rzeczonych fragmentów jest o tyle istotna, że powstały one najprawdopodobniej już po opracowaniu całokształtu części pierwszej drugiego z najważniejszych dzieł Wittgensteina i bardziej niż uwagi wcześniejsze eksponują „praktyczny” wymiar jego filozofii. Podkreślają to m.in. autorzy wprowadzenia do antologii *Seeing Wittgenstein Anew*, wymieniając poszczególne fragmenty *Dociekań*, w których ujawnia się zastąpienie refleksji teoretycznej dotyczącej omawianej problematyki właśnie ukierunkowaniem na praktykę (Day, Krebs, 2010, s. 5-7). Pojęcie to, choć może wydawać się zaskakujące w kontekście dwudziestowiecznej filozofii analitycznej, charakteryzuje przede wszystkim „terapeutyczny” wymiar filozofii Wittgensteina, przyjęcie przez niego stanowiska antyteoretycznego, jak również nowe podejście do języka, które P. Hacker określa jako rozpatrywanie struktur pojęciowych *sub specie humanitatis* (Hacker, 1996). Warto w tym miejscu nadmienić, że zwolennicy „nowego odczytania” *Traktatu filozoficznego* uznają także jeden z ważniejszych przedmiotów wcześniejszych zainteresowań Wittgensteina, jaki stanowiła obrazkowa teoria znaczenia, za podwaliny znacznie przecież późniejszej koncepcji postrzegania aspektów (Day, Krebs, 2010, s. 4-8).

Z punktu widzenia tematyki niniejszej pracy najistotniejsze jest jednak to, że nowa formuła dociekań Wittgensteina niejako w sposób pośredni dostarczyła metodologii oraz narzędzi pojęciowych do badania problemów powstających – przede wszystkim, aczkolwiek nie wyłącznie – w innych obszarach refleksji filozoficznej. Dziedziny, w jakich omawiana tu koncepcja znalazła zastosowanie to między innymi: estetyka (Hagberg), psychoanaliza (Cioffi, Sass), filozofia matematyki (Floyd) czy filozofia nauki (Hanson, Kuhn) (Day, Krebs, 2010, s. 3, 19; Hanson, 1965; Kuhn, 2009).

Aby zrozumieć na czym polega sama koncepcja postrzegania aspektów, jak i jej stosowalność do zróżnicowanych problemów filozoficznych, warto pochylić się nad przebiegiem rozważań, w których została ona scharakteryzowana. Punkt wyjścia dla negatywnej części uwag Wittgensteina – jak określa je M. McGinn (2013) – stanowi

„fizjologiczna” koncepcja postrzegania wzrokowego. Jest to naturalistyczne ujęcie procesów percepcyjnych, które opisuje ludzkie oko jako receptor bodźców świetlnych, natomiast widzenie – jako świadomość pola, w którym znajdują się kolorowe kształty pozostające w relacjach przestrzennych. Pole to wytwarzane jest przez podmiot wskutek oddziaływania obiektów fizycznych na jego receptory zmysłowe. Co istotne, na gruncie koncepcji „fizjologicznej” dany podmiot ma prywatne doświadczenia wzrokowe. Kluczowym elementem jest zatem złudzenie wewnętrznej „materializacji” postrzeganego przedmiotu, nieodłącznie towarzyszące procesom percepcyjnym¹. Pojawia się tu jednak pytanie: co zatem z takimi aspektami jak np. przyjazność wyrazu twarzy? Próbując udzielić odpowiedzi Wittgenstein zdaje się inspirować pracami K. Koffki z zakresu psychologii Gestalt. Wskazano w nich na szczególną cechę doświadczenia wzrokowego, jaką jest niemal automatyczne wyodrębnianie struktur przestrzennych w polu widzenia, a której nie oddaje zarysowana teoria percepcji (O’Shaughnessy, 2012). Wstępne rozważania Wittgensteina sprowadzają się do następującej konstatacji: teoria nie powie nam, „jak to jest widzieć” – musimy zastanowić się nad sposobem funkcjonowania samych pojęć: widzenia, „tego, co widziane” i doświadczenia wzrokowego. Należy zatem zbadać ich gramatykę głęboką, przebieg gier językowych, w obrębie których funkcjonują.

Najważniejszą część argumentacji Wittgensteina stanowi krytyczna analiza pojęcia tzw. „pokoju wzrokowego”, jednak ze względu na zagadnienia poruszane w niniejszej pracy w tym miejscu warto zwrócić szczególną uwagę na fragmenty poświęcone rozróżnieniu między treścią postrzeżeń a własnościami obiektów. Wittgenstein stwierdza na przykład, że pojęcie czerwoności nie wskazuje „w dwie strony”: na coś publicznego i coś, co znajduje się jedynie w nas i do czego mamy dostęp przez introspekcję. Przestrzegając przed oddzielaniem wrażenia koloru od obiektu, zastanawia się, jak to w ogóle możliwe, żeby raz rozumieć przez daną barwę „obiektywny” kolor, a raz wrażenie wzrokowe. Chodzi zatem o podkreślenie, że gdy mówimy o treści naszego doświadczenia wzrokowego, nie odnosimy się do czegoś wewnętrznego, ale do intersubiektywnego świata obiektów fizycznych

1 Należy podkreślić, że uwagi Wittgensteina dotyczą przede wszystkim problematyki postrzegania wzrokowego.

(Wittgenstein, 2008, s. 139). Samo zjawisko tzw. „rozbyśnięcia aspektu” Wittgenstein charakteryzuje natomiast w następujący sposób: „Wpatruję się w jakąś twarz i nagle dostrzegam jej podobieństwo do innej. Widzę, że się nie zmieniła; a jednak widzę ją inaczej. Przeżycie takie nazywam «dostrzeżeniem aspektu»” (2008, s. 270).

„Widzenie aspektu” ukierunkowuje nas na kwestię rozpoznawania różnicy w doświadczeniu wzrokowym pomimo braku zmiany po stronie samego obiektu. Jak należałoby rozumieć użycie słowa „widzieć”, skoro z jednej strony „widzimy” obiekt inaczej, a z drugiej widzimy, że nie uległ on zmianie? Co właściwie dokonuje się, gdy nagle zauważamy aspekt i co zmienia się, jeżeli nie sam obiekt? Nie możemy np. narysować różnicy – i nie chodzi o zupełność ani precyzję odwzorowania. Przykładem ilustrującym tę część argumentacji Wittgensteina jest znany rysunek zapożyczony od Jastrowa, przedstawiający – w zależności właśnie od tego, jaki aspekt uchwytujemy – kaczkę lub zającą. W innej części uwag Wittgenstein posługuje się natomiast m.in. sześcianem Neckera. Analizując chociażby te dwie wymienione figury, mamy do czynienia z wymiarem doświadczenia wzrokowego, który nie znajduje odzwierciedlenia w „czystej” koncepcji dokładnego zdania sprawy lub obrazowania widzianego przedmiotu, rozumianego jako coś, co możemy wskazać. Kluczowa, bo nieprzypadkowa, jest tu różnica w sposobie czy formie wyrażania obydwu doświadczeń. Jest to sytuacja wewnętrznego powiązania pomiędzy doświadczeniem a sposobem reakcji na to, co widziane. Możemy mówić o gramatycznej zależności pomiędzy konkretnym doświadczeniem a zachowaniem się w określony sposób – jedyna zmiana, jaka tu zachodzi, to ta w sposobie odbioru danego obrazu przed podmiotem postrzegającym. Różnice pomiędzy doznaniem wzrokowym powiązane z nagłym rozpoznaniem nie mają związku z żadnym obiektywnym przekształceniem po stronie obiektu, ale ze zmianą dyspozycji czy też „usytuowania” podmiotu wobec niego, a zatem z tym, co Wittgenstein określa mianem „subtelnych odcieni zachowania” (Wittgenstein, 2008, s. 284). Tak jak w przypadku „nagłego zauważania”, Wittgenstein uważa, że jesteśmy skłonni myśleć o zjawisku rozpoznania jako czymś, co nie jest całkowicie „wzrokowe”, ale ma charakter „percepcyjno-myślowy”. Jeżeli bowiem spróbujemy oddzielić rozpoznanie od doznania wzrokowego, wówczas nie możemy już

uchwycić różnicę (w tym, co widziane) pomiędzy doświadczeniem kogoś, kto zna przedmiot „od początku” a kogoś, kto rozpoznał go po chwili. Należy podkreślić, że tak zarysowana koncepcja postrzegania aspektów jest silnie związana z Wittgensteinowskim pojęciem rozumienia – a zatem uchwytywania tak zjawisk w otaczającej nas rzeczywistości, jak i np. sensów w czytanych tekstach. Jest to bowiem element kluczowy dla jej aplikowalności w rozmaitych dziedzinach, jak już podkreślono – nie tylko w obrębie samej filozofii.

2. Mając tak zarysowany obraz koncepcji postrzegania aspektów, można przejść do omówienia problemów powstałych na gruncie jednej z ważniejszych teorii interpretacji prawniczej, którym warto przyjrzeć się przez pryzmat uwag Wittgensteina. Na gruncie polskiej teorii i filozofii prawa powszechnie przyjmuje się rozróżnienie na normy (wzorce normatywne) i przepisy prawne (samodzielne jednostki redakcyjne tekstu prawnego). Jedną z najbardziej rozwiniętych teorii wykładni prawa, teoria derywacyjna M. Zielińskiego (2012), zawiera jednak także postulat każdorazowego odtwarzania całościowego wzorca normatywnego (tzw. ujęcie holistyczne) w sytuacji stosowania prawa. Postulat ten wynika przede wszystkim z założeń dotyczących przebiegu procesu interpretacji. Ujęcie holistyczne było niejednokrotnie przedmiotem krytyki jako nieadekwatne pod względem pragmatycznym, jednak teoria derywacyjna nie doczekała się jak dotąd gruntownej modyfikacji w tym zakresie.

Do najważniejszych z punktu widzenia niniejszych rozważań cech derywacyjnej koncepcji wykładni należy zaliczyć jej uniwersalny charakter (autor postuluje zniesienie dystynkcji pomiędzy wykładnią doktrynalną, dokonywaną niejako *in abstracto*, a operatywną, stanowiącą kluczowy element w procesie stosowania prawa), ukierunkowanie na realizację zasady *omnia sunt interpretanda*, jak również wprowadzenie charakteryzującego strukturę tekstu prawnego rozróżnienia na przepisy zrębowe oraz przepisy uzupełniające i modyfikujące (które mogą być rozsiane po całym systemie prawnym, jest to tzw. rozcłonkowanie normy w przepisach prawa). Wszystkie te cechy koncepcji derywacyjnej wskazują, że stawiając się w sytuacji interpretatora wstępnie nie znamy zakresu treściowego przepisów, jaki będzie nam potrzebny np. w przypadku danego stanu faktycznego (punktem wyjścia są przepisy, nie

fakty), norma prawna ma natomiast – jak to już wskazano – wymiar holistyczny. Za każdym razem musimy zatem odtworzyć całość wzorca normatywnego (będącego wypowiedzią prawodawcy) w procesie analizy i interpretacji wszystkich przepisów. Widać to najwyraźniej w następującym fragmencie najważniejszej (wielokrotnie modyfikowanej i wznawianej) pracy Zielińskiego poświęconej podstawom teorii derywacyjnej:

Wydaje się, że interpretator pierwszy raz stykający się z danym przepisem centralnym powinien zadać sobie trud odszukania wszystkich modyfikatorów, nawet jeśli dla konkretnej decyzji w ostateczności wystarczą mu np. dwa spośród dziesięciu. W tej sytuacji nie wie jednak jeszcze, jakie są inne modyfikatory, a nawet czy w tekście nie występują modyfikatory tych modyfikatorów. Natomiast gdy dysponuje już pełnym obrazem normy, kolejne przypadki rozstrzygnąć może przecież realizować z uwzględnieniem modyfikatorów relewantnych do danego przypadku. Bacząc jednak, czy stan prawny nie uległ zmianie. Tyle tylko, że wszystkie te przypadki, o których wyżej wspomniano, nie są już w zasadzie przypadkami interpretacyjnymi, lecz po prostu przypadkami decyzyjnymi (Zieliński, 2012, s. 257).

Podejście takie zdecydowanie nie odpowiada postulatowi operatywnego charakteru koncepcji derywacyjnej. Jak pisze M. Zajęcki:

Zarzut poważnie formułowany brzmi następująco: M. Zieliński oraz jego współpracownicy i kontynuatorzy nie podają przekonujących kryteriów konkretyzacji modeli wyidealizowanych i nie pokazują, w jakich granicach przybliżenia rzeczywiste praktyki interpretacyjne są zbliżone do ideału [...]. Zwolennik koncepcji derywacyjnej twierdzić może, że koncepcja ta jest empirycznie adekwatna (w granicach aproksymacji). Cięży wtedy na nim obowiązek skonkretyzowania koncepcji [...] (Zajęcki, 2016, s. 132).

Holistyczne ujęcie normy wprost kwestionuje także m.in. L. Leszczyński, stwierdzając: „w procesie stosowania prawa, a więc także wykładni operatywnej (wykładni dla podjęcia decyzji) nie jest rekonstruowana »cała norma«, lecz »jedynie« normatywna podstawa decyzji czy też, nazywając to inaczej, »norma do zastosowania«” (Leszczyński, 2004, s. 171).

3. Zarówno derywacyjna koncepcja wykładni, jak i argumentacja jej krytyków zdają się nie uwzględniać (rzecz jasna w zakresie omawianych tu trudności) elementów procesów stosowania prawa znacznie bardziej

fundamentalnych niż sama wykładnia, bo stanowiących – jak pisze R. Sarkowicz – „te cechy i właściwości interpretatora, jakie wynikały z faktu, iż przynależą on do określonej zbiorowości, w której kształtuje się określona kultura interpretacyjna obejmująca rozmaite paradygmaty (gramatyki) interpretacyjne” (Sarkowicz, 1995, s. 49). Najważniejszym elementem tej kultury jest oczywiście język, który Sarkowicz charakteryzuje dalej w następujący sposób:

W moim przekonaniu jest tak, że język prawny pełni dwojaką rolę w stosunku do otaczającej nas rzeczywistości. Z jednej strony tworzy pewne normatywne stany rzeczy, co w mniejszym lub większym stopniu kształtuje i wpływa na zjawiska życia społecznego, ale z drugiej odtwarza (odzwierciedla) pewne właściwości otaczającej nas rzeczywistości. To odtwarzanie nie ogranicza się jedynie do świata zjawisk przyrodniczych (co w przypadku interpretacji tekstu prawnego nie ma pierwszoplanowego znaczenia), ale także obejmuje sferę zjawisk społecznych. Odzwierciedla on na przykład rozmaite sposoby myślenia o otaczającym nas świecie, ujęte w systemy, doktryny, teorie filozoficzne, polityczne, społeczno-ekonomiczne etc. Jest zatem tak, że przez analizę języka prawnego – a mówiąc ściślej – poprzez interpretację tekstów prawnych możemy także odtworzyć pewien obraz świata i społeczności posługującej się danym językiem prawnym (Sarkowicz, 1995, s. 54).

Odnosząc powyższe uwagi do koncepcji Wittgensteina, należy przede wszystkim podkreślić, że pojęcie dostrzegania aspektu dotyczy zarówno zjawisk w świecie, jak i rozumienia tekstu. Tekst prawny jest zjawiskiem językowym – wypowiedzią jak wiele innych – ma charakter inteligibilny i na poziomie deskryptywnym stanowi odzwierciedlenie pewnych zjawisk zachodzących w rzeczywistości. Owa uwypuklona przez Sarkowicza „dwoistość języka” odpowiada Wittgensteinowskim intuicjom dotyczącym tego, w jaki sposób gry językowe znajdują przełożenie na formy życia. Mając na uwadze to uwikłanie podmiotu postrzegającego w narzuconą mu niejako odpowiedniość języka i rzeczywistości (jest ona arbitralna, ale wspólna dla danej kultury interpretacyjnej – czy ujmując rzecz szerzej – społeczności), można stwierdzić, że dostrzeganie aspektu jest adekwatnym narzędziem pojęciowym do opisu poprzedzającego interpretację prawa procesu „percepcyjno-myślowego”. Pozwala podmiotowi poznającemu o odpowiednim przygotowaniu (tu: prawniczym) na wychwytywanie: 1) z przepisów – cech istotnych dla danego zjawiska; 2) ze zjawisk – aspektów kluczowych dla doboru przepisów.

Nie musimy odtwarzać znaczenia wszystkich przepisów, żeby uzyskać normę (semantyczny wymiar teorii Zielińskiego). Interpretację poprzedza proces uchwytywania zjawisk, który wynika z naszego sposobu bycia w świecie (formy życia) oraz odpowiedniego przygotowania. Coś, co dostrzegamy, narzuca nam się bezpośrednio „jako jakieś”, przez pryzmat przepisów. Zrozumienie zjawiska wyodrębnia ze zbioru przepisów hipotezę stosowanej normy, czyli przepis zrębowy – niejako „wykrawa” to fragment podstawy normatywnej, który może podlegać następnie dalszej obróbce. Ów wykrojony fragment można dalej opracowywać i uszczegóławiać w drodze interpretacji, ale już w tylko w obrębie – mówiąc obrazowo – „zająca”, a nie „kaczki”. Jeśli szczegóły przestają zgadzać się z dostrzeżonym pierwotnie aspektem, być może należy cofnąć się do momentu poprzedzającego zastosowanie narzuconych przez przyjętą teorię metod interpretacji i inaczej spojrzeć na badane zjawisko. Tym samym idealistyczny postulat odtworzenia kompletnego wzorca normatywnego przestaje obciążać interpretatora na etapie metodycznej wykładni, bowiem w znacznym (jeśli nie niemal zupełnym) stopniu realizuje się on już na etapie przed-interpretacyjnym, wyznaczonym przez sam sposób – jak można powiedzieć, nawiązując do miejsc wspólnych koncepcji Wittgensteina i Heideggera – bycia w świecie interpretatora (Mulhall, 1990).

BIBLIOGRAFIA

- Day, W., Krebs, V. J. (red.) (2010). *Seeing Wittgenstein Anew*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hacker, P. (1996). *Ludwiga Wittgensteina późna koncepcja filozofii*. W: A. Chmielewski, A. Orzechowski (red.) *Metafizyka jako cień gramatyki. Późna filozofia Ludwiga Wittgensteina* (11-48). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Hanson, N.R. (1965). *Patterns of Discovery*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kuhn, T.S. (2009). *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromęcka, Warszawa: Aletheia.
- Leszczyński, L. (2004). *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*. Kraków: Zakamycze.
- McGinn, M. (2013). *Routledge philosophy guidebook to Wittgenstein and the Philosophical Investigations*. Abingdon: Routledge.
- Mulhall, S. (1990). *On being in the world. Wittgenstein and Heidegger on seeing aspects*. Abingdon: Routledge.
- O'Shaughnessy, B. (2012). *Seeing an Aspect and Seeing under an Aspect*. W: J. Ellis, D. Guevara (red.), *Wittgenstein and the Philosophy of Mind* (37-59). Oxford: Oxford University Press.
- Sarkowicz, R. (1995). *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Wittgenstein, L. (2008). *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz. Warszawa: PWN.
- Wittgenstein, L. (2009). *Philosophical Investigations, 4th Edition*, tłum. na j. ang. G. E. M. Anscombe i in., red. P. M. S. Hacker, J. Schulte. Hoboken: Wiley-Blackwell.
- Zajęcki, M. (2016). *Dwie próby operacjonalizacji derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*. W: M. Hermann, S. Sykuna (red.) *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy* (131-166). Warszawa: C.H. Beck.

ABSTRACT

Aspects of the Norm. The Holistic Model of the Legal Norm in the Context of Wittgenstein's Remarks on Aspect Perception

In Polish legal theory there is a generally accepted distinction between legal norms (normative standards) and legal provisions (independent editorial units of a legal text). One of the most developed theories of the interpretation of law, the derivative theory of M. Zieliński, however, also includes the postulate of the reconstruction of the entire legal system as one comprehensive norm (the so-called holistic approach) in the process of applying the law. This postulate stems mainly from assumptions regarding the adopted methods of interpretation. The holistic approach has often been criticized as inadequate in pragmatic terms, but the derivative theory has not yet been thoroughly modified in this respect. In this paper, I propose to apply Wittgenstein's concept of aspect perception as providing adequate conceptual framework to describe the mechanism of identifying relevant parts of the legal norm that deals with the pragmatic inadequacy of the holistic approach, but does not affect the core of the derivative theory of interpretation.

SŁOWA KLUCZOWE: Ludwig Wittgenstein, widzenie aspektów, widzieć jako, derywacyjna koncepcja wykładni, norma prawna

Zieliński, M. (2012). *Wykładnia prawa. Zasady, reguły wskazówki*. Warszawa: LexisNexis.